

Moc argumentacji kontra siła islamizacji

Piotr Ślusarczyk

„Islam. Jedenasta plaga” książka Hege Storhaug, norweskiej pisarki, publicystki i działaczki na rzecz praw człowieka, przez wiele tygodni utrzymywała się w Norwegii na liście bestsellerów.

Nic w tym dziwnego. Autorka podejmuje bowiem jeden z najważniejszych tematów współczesności. Z wnikliwością intelektualistki, feministyczną wrażliwością, a także reporterską pasją odsłania negatywne skutki politycznego islamu w Europie. Pokazuje, jak krok po kroku Stary Kontynent traci kontrolę nie tylko nad centrami niektórych miast, ale także nad umysłami młodych muzułmanów, którym bliżej do islamskiego totalitaryzmu niż do ideałów liberalnej demokracji.

Książka ta nie powstawała jedynie w bibliotece. Pisarka oferuje czytelnikowi niej o wiele więcej niż precyzyjny, intelektualny wywód. Znajdziemy tam również miejsce na wspomnienia z podróży do krajów muzułmańskich, które z roku na rok coraz bardziej zakleszczały się w religijnym fanatyzmie, a także na reportaż. Autorka opisuje to, co sama widziała.

Hege Storhaug oprowadza czytelnika po współczesnych Zakazanych Miastach, podglądając codzienne życie muzułmańskich dzielnic francuskiej Marsylii czy szwedzkiego Malmö. Relacjonuje to, co zwykle redakcje gazet wolą pominąć. Tak jak jej wielki rodak Henrik Ibsen demaskował kłamstwa kultury mieszczańskiej, tak dziś autorka obnaża kłamstwa politycznie poprawnych mediów i intelektualistów, którzy gotowi są zagłuszać fakty frazesami o pokojowym charakterze islamu.

Z godną podziwu konsekwencją Storhaug broni feministycznych i liberalnych wartości, odwołując się do tradycji Oświecenia oraz antytotalitarnych humanistów. Wspomina także o współczesnych dysydentach świata muzułmańskiego, takich jak Ayaan Hirsi Ali.

Jej pisarski zmysł wyczulony jest na kłamstwa, przemilczenia i manipulacje wszelkiej maści „islamofilów”, którzy budują polukrowany obraz drugiej co do wielkości religii świata, a jednocześnie nie chcą dostrzec totalitarnych zapędów zwolenników zastąpienia demokracji porządkiem koranicznym, cierpienia zniewolonych przez religijny system kobiet, czy w końcu zagrożenia płynącego ze strony zwolenników dżihadu.

Jej bunt przeciwko stopniowej islamizacji Starego Kontynentu wynika z przywiązania do najważniejszych wartości kultury europejskiej, takich jak równość płci, wolność sumienia, wolność słowa i ekspresji artystycznej. Stąd też w swojej książce nie zapomina o tych, którzy mają odwagę narażać się muzułmańskim ekstremistom i poprawnie politycznym dziennikarzom.

Z tej przyczyny opisuje dokładnie sprawę Salmana Rushdiego czy ostatnią egzekucję satyryków z „Charlie Hebdo”. Staje w obronie tych wszystkich, których ani oskarżenia o islamofobię, ani wyroki śmierci zadekretowane przez islamskich duchownych nie zatrzymują w korzystaniu z wolności zagwarantowanej w europejskich konstytucjach. Tej wolności, za którą oddawały życie kolejne pokolenia Europejczyków.



„Jedenasta plaga” jest książką ważną z kilku powodów. Po pierwsze dostarcza rzetelnej wiedzy na temat ekstremizmu islamskiego, zdobywającego coraz większe wpływy w społeczeństwach Zachodu. Po drugie pokazuje zgubne konsekwencje naiwności, fałszywej tolerancji czy postkolonialnego poczucia winy. Po trzecie w końcu stawia dramatyczne pytanie, czy Europa jest w stanie jeszcze bronić wartości, na których zbudowała własną wolnościową kulturę.

Warto podkreślić, że Hege Storhaug nie pozostaje gołosłowna – zawsze sięga do danych statystycznych, źródeł islamskich i rzetelnych relacji. Niekiedy dokładność autorki niektórym może wydawać się zbyt duża (nazwy partii politycznych, nazwiska skandynawskich polityków i uczonych). Pewne fragmenty „Jedenastej plagi” donoszą się do problemów społeczeństwa norweskiego dość szczegółowo. Polski czytelnik w tym przypadku może mieć wrażenie nadmiaru. Niewątpliwym walorem książki są rozdziały o „utraconych miastach”, pisane z pozycji świadka.

Po lekturze książki wydaje się jasne, że krytycy islamu mają po swojej stronie trudne do podważenia racjonalne argumenty, drugiej stronie zaś pozostaje albo budowanie zgubnej iluzji, albo uciekanie od rzetelnej debaty w politycznie poprawne tezy, oraz nieodmienne etykietowanie oponentów mianem „islamofobów”.

Hege Storhaug: „Islam. Jedenasta Plaga”; wyd. Stapis 2017.

20 maja, w sobotę, odbędzie się spotkanie z autorką w ramach Warszawskich Targów Książki.